

Medytacja w podróży;

(..) w dal sunie rzeką światłość.

Wypełnione jest jej dno. Droga jest wolna. Losu lot ustalony jest.

1. Joyce

Nikt nie zmierza w tym samym kierunku dlatego wszyscy idziemy tą samą drogą –

Jeśli mamy to zrozumieć potrzeba nam nadziei

Że gdzieś na końcu drogi czeka ten który nas posłał i że ku temu spotkaniu zmierza wszystko Do czego zmierzamy

Bo podróżować nie znaczy wiedzieć dokąd się idzie lecz dokąd się wraca –

Potrzeba nam złapać się za ręce i biec przed siebie

Biec w podnieceniu że gdzieś za drzewem rzeką czy górą w cieniu poznanych zakątków
Odśloni się przed nami tajemnica i dobiegniemy do niej aby upaść w zmęczeniu i Zasnąć

Bo podróżować to znaczy śnić o miłości

Widzisz to wszystko lecz wszystkiego nie widzisz

Podróżować?

Ale co to znaczy kiedy widzisz te wszystkie upragnione miejsca –

Miasta u podnóża góry zachody słońca królestwa przyrody

A nie potrafisz dostrzec radości swoich przyjaciół kiedy

Razem po wielu dniach ciężkiej drogi

Wkraczacie do upragnionego miasta celu waszej podróży.

Aby rozpoznać tam znajomy zapach ludzi i jedzenia

Bo tyle zawsze zostaje we wspomnieniach ile zdołaliśmy tam ukryć

Radości dzielonej z innymi na widok tego szczytu tego domu tej drogi

Lecz widziałem rzeczy straszne

Jakbyś mi powiedział nie ma Boga

Poniżyliśmy się i pomrzemy w gnoju dobrani do pary ze zwierzętami

Widziałem jak człowiek uderza w twarz drugiego człowieka
Głodnych którym nikt nie podał ręki
I bezdomnych zaproszonych do tańca

Widziałem to wszystko na własne oczy lecz nie wiem co ujrzałem naprawdę
Tym są tajemnice które odkryłem
Świat z uchylonym rąbkiem ciała obnażone do naga podniecenie gdy zobaczyłem co nastąpiło

Między Bogiem
Który Jest a prawdą o której mówię
Umiera człowiek w podszwach nędzarza
i nic nam do tego

To cud że wszyscy jeszcze żyjemy
Że po tylu wybrykach stoimy na nogach gotowi biec przed siebie i skakać z radości

Teraz wiem

Przetarte łzy i nadzieja ocalonych do których uśmiecha się szczęście
Lecz nie uśmiecha się człowiek są dowodem na ogólny porządek świata
I gdybym ponownie miał przejść obok tego wszystkiego co ujrzałem miałbym więcej
Szacunku

Powiadam ci więc

Każdego dnia wzywany nadaremnie przybywaj tylko tak zrozumiesz
Drogę której nie zrozumiesz dopóki sam nie staniesz się drogą dla kogoś
Miej się w swojej podróży jak w ucieczce lecz nie oglądaj się za siebie
Musisz wiedzieć że zamkniesz oczy a twoja bezsenność jest jak pora roku

To co widzisz Znaki
Za oknem gwiazdy spadają z nieba

Ale to niebo obrywa się od gwiazd